

USA UŻYWA SMARTFONÓW I LAPTOPÓW TERRORYSTÓW PRZECIWKO NIM SAMYM

Jak donosi USA Today w tajnej lokalizacji na przedmieściach Waszyngtonu znajduje się ośrodek, w którym pobierane są dane z różnego rodzaju nośników przejętych na utraconych przez Państwo Islamskie terytoriach z Iraku i Syrii. Dane te stanowią istotny komponent wzmacniający służby w ich walce z terrorystami.

To miejsce to National Media Exploitation Center. Utworzone zostało ono w 2003 roku. Obecnie liczy 700 pracowników, w tym oficerów poza granicami kraju oraz ok. 100 lingwistów. Centrum obsługuje amerykańskie agencje rządowe i wszystkie służby. Pierwszy raz w styczniu br. został tam wpuszczony dziennikarz.

W ciągu ostatnich lat placówka ogromnie wzmocniła swoje możliwości wykorzystywania pozyskanego sprzętu. Jak mówi dyrektor Kolleen Yacoub – takie działania to przyszłość. Łatwość nabycia laptopów i smartfonów na całym świecie wskazuje, że tego typu zbieranie danych wywiadowczych będzie rosło na znaczeniu. Dynamika ich pozyskiwania i opracowywania zwiększyła się znacznie w ciągu ostatnich dwóch lat.

W smartfonach przechowywanych jest bardzo wiele danych, w tym niezwykle istotnych dla analizy wywiadowczej: zdjęcia, numery telefonów, dane GPS, dane o użytkowaniu internetu. Jak mówi Yacoub, użytkownicy najczęściej nie myślą o tym, że ich smartfon czy inne urządzenie, może zostać przez kogoś przechwycone, traktują je jako coś prywatnego. Podobnie jest z naszymi przeciwnikami – „nie kłamią swoim urządzeniom”.

Centrum zarządzane jest przez Defense Intelligence Agency. Poza nośnikami cyfrowymi, eksperci pozyskują też takie klasyczne, jak gazety. Zdobyte dane pomagają analitykom w opracowywaniu raportów i prognoz odnośnie aktualnej sytuacji, ale i ewolucji Państwa Islamskiego. Takie informacje od dawna dają unikalne spojrzenie na funkcjonowanie ugrupowań radykalistów w Iraku i Syrii. Sam sposób przechowywania przez nich danych już mówi wiele.

Mowa tu o dziesiątkach tysięcy spisów personelu bojowników i ich rodzin, łącznie z datami urodzenia, numerami telefonów, wykonywaną pracą oraz innymi ważnymi informacjami. To coś na kształt rządu centralnego. Z kolei wśród zapisywanych na laptopach czy smartfonach danych są zapisy wideo i zdjęcia, pomagające na identyfikację bojowników czy ich dowódców. Znane są także przypadki, że dowódcy uciekali z pola bitwy z określonymi informacjami, licząc, że pomogą im one zachować swoją pozycję lub utrzymać daną strukturę przy życiu.

Jak mówią eksperci Centrum – nawet gdy urządzenie jest uszkodzone, nie oznacza, że nie można pozyskać danych. Podobnie „usunięcie” czegoś wcale nie oznacza, że zostało to całkowicie stracone. Technicy są w stanie odzyskać 60-80% danych nawet z uszkodzonego sprzętu.